



Warszawa, d. 25 września 1919.

Naczelne Dowództwo W. P.

Oddział II

Sekcja Wojsk.-Dyplomat.

DO

/SZTAB GENERALNY/

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

D.Nr. 1567/II pouf.

w W a r s z a w i e

Raport Nr. 79/A gen.
Rozwadowskiego.

Przesyłając przy niniejszym odpis raportu Nr. 79/A
Generała Rozwadowskiego z dnia 17-go września, zwraca Na -
czelne Dowództwo W. P. uwagę na wyjaśnienie w tymże rapor-
cie sprawy niezrozumiałej depeszy prezydenta Rady Minis-
trów do Naczelnika Państwa.

Za zgodność:

H A L L E R m.p.

Pułkownik.

Włodzianka
Szef Sekcji wojsk. Dypl.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 1547/94 dnia 27 / X 1919 r.

1. załącz. Wydział.



POLSKA MISJA WOJSKOWA

ODPIS

W PARYŻU

Nr. 79/A.

ŚCIŚLE POUFNE

1547/54

DO NACZELNEGO DOWODZTWA WOJSK POLSKICH

PARYŻ, dnia 17 września 1919

WARSZAWA

W obecnej chwili sytuacja nasza polityczna coraz korzystniej układać się poczyną.

Spór o Cieszyńskie można uważać za skierowany ^{obecnie} na najwłaściwszą w tym wypadku drogę, gdyż już nie Rada Najwyższa, lecz ludność sama między nami a Czechami rozstrzygać będzie. Jeszcze szturmujemy o rozszerzenie plebiscytu na Czaczę, a na Spizu na powiat Lubowelski i południową część powiatu Kieżmarskiego, co do których Czesi starają się zacieśnić jaknajbardziej nasze uzasadnione żądania.

Lecz nie ulega kwestji, że dzisiaj konflikt ten stracił zupełnie na swej ostrości i, że oni będą musieli mimo wszelkich dawnych odgrazan, przyjąć decyzję obecną, aby bezsprzecznie ją wykonać.

Wobec zatargu Ukraińców Petlury z Denikinem, co do zamiarów którego tutejsza delegacja ukraińska jak najostrożniejszy protest teraz założyła, ostateczne ~~decydowanie~~ kwestji Galicji wschodniej zdaje się być na razie odroczonem. W każdym razie Anglicy wściekają się teraz na Petlurę, że przeszkadza Denikinowi, a więc popierać go nadal nie myślą wcale, zaś Francja pchana przez swoją Misję wojskową w Rumunji do pewnego zyczliwego traktowania Petlury i jego układu z Rumunami, chciałaby stosunki między nim a Denikinem uregulować korzystniej i wyraźnego stanowiska wobec tego zająć jeszcze nie może. Więc i ona do zbyt szybkiej decyzji skłoną nie jest, a prowizorium obecne w Galicji, przedłużone w tych warunkach coraz bardziej, do żadanego przez nas definitywum zaprowadzić musi. Zresztą propozycje poczynione nam o-

becnie na północnej części frontu wschodniego dają doskonałą sposobność żądania, aby sprawa Galicji wschodniej już teraz definitywnie w myśl życzeń naszych załatwioną została, abyśmy wolni od tej troski, znowu część sił okupacyjnych, potrzebną dla zamiarów Ententy i stamtąd uwolnić mogli.

Zabiegą nasze usilne około wytworzenia tego nastroju, że terazniejszy akcja Niemców i von der Goltza w krajach nadbałtyckich, oraz na Litwie nie tylko nam, lecz i Aliantom jaknajbardziej zagraża, wydały już odpowiednie rezultaty. Usunięcie energiczne tych tantejszych niemieckich przyjaciół zostało przez Radę Najwyższą nie tylko postanowionem, lecz zażądano wręcz od marszałka Focha jak najenergiczniejszych kroków do urzeczywistnienia tego zamiaru, uważając dotychczasową zbyt miękką akcję angielskiego generała Gougha za zupełnie niewystarczającą. W łączności z tymi zamiarami postawiono Panu Prezydentowi Ministrowi Paderewskiemu przedwczoraj wieczorem konkretne pytania, co do ewentualnej możliwości użycia w tym celu części armji polskiej, co natychmiast telegraficznie meldowałem. Depeszę tą powtarzam dziś dosłownie na wypadek, gdyby wskutek trudności w przesłaniu nie była dotychczas odszyfrowaną należyście :

„Paderewski do Naczelnika Państwa”.

„Zapytany przez Radę Czterech, czy armja nasza przyjmie udział w akcji o ktorej zapewne już doniesiono, odpowiem -
„działem -tak. Zmusiła mnie do tego potrzeba chwili i dyplomatyczna konieczność. Ostateczna decyzja zależy od Naczelnika. Prosiłby, żeby Naczelnik zażądał zupełnego zabezpieczenia reszty granic od napasci, dostarczenia minimalnie stu lokomotyw i tysiąca pięciuset wagonow, zwrotu kosztów ekspedycji i dostarczenia zaopatrzenia technicznego. Proszę o odwrotną odpowiedź.”

Depesza ta odeszła stąd umyślnie szyfrem wojskowym, jako najpewniejszym obecnie. Nie wątpię, że będzie po myśli Naczelnego Wodza

jesli część armji naszej, użytą w ten sposob, dopomoże do tem lepszego zabezpieczenia północnej flanki i przyczyni wybitnie do utrwalenia tam polskiej polityki. Tem silniej jednak po -
przemy przeto nasze przyszłe zamiary, im bardziej armja zupeł-
nie bezstronnie i jaknajskrupulatniejsze wykonanie mandatu
swego w ramach jej zleconych, przestrzegac tam będzie. Na to
specjalny nacisk kłaść by ^{chwilowo} należało.

Będziemy mieli oprócz tego z czasem tem korzystniejsze
szanse wobec Rossji, że tendencje reakcyjne Denikinów i Kolcza-
kow coraz silniej zwalczane przez liberalne koła alianckie
nie zdołają przeszkodzić w ustaleniu naszych granic wschod-
nich, takich do jakich Polska ma prawo aspirować obecnie.

Najtrudniejszą pozostaje jeszcze zawsze kwestja Śląska
gornego, gdyż Alianci, związani wzajemnie podpisanym już trak-
tatem ratyfikacje tegoż odczekiwac są sami zmuszeni, a na
podstawie postanowień rozejmowych interwenjować gruntowniej
niż dotychczas nie mogą. Ale tendencja przyspieszenia ratyfi-
kacji jest widoczną i decyzja wykonania postanowień traktatu
względem gornego Śląska nieodzowną, tembardziej, że próba tak
niebezpiecznego dla nas zwicnięcia tychże przez proponowaną
administrację czysto ekonomiczną ale międzynarodową, obu Śląz-
kow i Zagłębia, na razie szczęśliwie zażegnana została.

Za zgodność:

M. M. M.

ROZWADOWSKI

Generał.

